WYDANIE PORANNE.

ROZWÓJ

GODZINA 6 rano.

ŁÓDZ. Czwartek, dnia 12 listopada 1914 r. Rok XVII.

Redakcya w Łodzi, ul. Spacerowa № 41. — Telefonu № 593.

Komitet Obywatelski niesienia pomocy biednym

składa niniejszym publiczne sprawozdanie z działalności swej za miesiąc październik.

W tygodniu z nalepkami koloru żółtego dn. 4 X wpłynęło rb. 843 kop. 42.

W tygodniu z nalepkami koloru niebieskiego dn. 11 X rb. 884 kop. 44.

W tygodniu z nalepkami koloru czerwonego dnia 18 X rb. 821 kop. 23 i pół.

W tygodniu z nalepkami koloru zielonego dn. 25 X rb. 880 kop. 21 i pół.

W tygodniu z nalepkami koloru białego dn. 1 XI rb. 1,264 kop. 52. Razem rb. 4,698 kop. 83.

Komitet składając niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy do zebrania tej sumki rękę przyłożyli, ze smutkiem wyznać musi, że rezultaty jego zabiegów mniej aniżeli skromne. Chcąc choć w części zapobiedz szerzącej się nędzy, komitet powinienby zbierać taką sumę co tydzień, ale nie w przeciągu całego miesiąca.

Przyczyną tak niezwykłych rezultatów jest obojętność tutejszego społeczeństwa względem seerokich rzesz, pozostających bez pracy. Zdarzają się wszak jednostki, które pozwalają sobie nawet niegrzecznie traktować nasze kwestarki i kwestarzy, gdy ci w poczuciu obywatelskości narażają się na uciążliwą pracę kwestowania. Niekulturalne zachowanie się takich jednostek Komitet Obywatelski postanowił piętnować, ogłaszając nazwiska podobnych osobników nieobywatelskich w prasie miejscowej.

Nędza w Łodzi szerzy się coraz więcej, a środki ku jej zaradzeniu są nader nikłe, musimy zatem w dalszym ciągu zwracać się do ofiarności publicznej, Komitet Obywatelski niesienia pomocy biednym uprzejmie prosi wszystkich, którzy zechcieliby przyjść z pomocą przy reorganizacyi kwesty niedzielnej, ażeby raczyli się zgłosić na posiedzenie sekcyi zbierania ofiar w piątek dn. 13 b. m. o godz. 5-ej po południu do lokalu Stowarzyszenia techników (Spacerowa 21, I piętro).

Poniżej podajemy także adresy dzielnic, do których mogą się zgłaszać chętni do zbierania ofiar.

I dzielnica p. Stein--fabryka Allarta.
II dzielnicca p. inż. Kroh, Emilii 6.
III dzielnica p. Zimowski, Piotrkowska 271.
IV dzielnica p. inż. Wagner, Targowa 58.
V dzielnica p. Zaborski, Piotrkowska 97.
VI dzielnica p. Bogusławski, Piotrkowska 100.
VII dzielnica p. T. Baruch, Zawadzka 9.
VIII dzielnica p. J. Baruch, Piotrkowska 53.
IX dzielnica ks. Górecki, Ogrodowa 22.
X dzielnica p. Drużycki, Konstantynowska 40.
XI dzielnica p. Feliks Kohn, Wólczańska 62.
XII dzielnica p. Wałaciński, Bałuty—Zawadzka 12.
XIII dzielnica p. Wdowiak, Brzezińska 10.
XIV dzielnica ks. Stańczyk, parafia Chojny.

Nie wątpimy, że odezwa nasza wywoła oddźwięk wśród mieszkańców naszego miasta i znajdzie się bardzo wiele chętnych do pomocy jak przy reorganizacyi kwesty, tak i do zbierania ofiar oraz sprzedaży nalepek.

Bez pomocy ogółu rezultaty naszej pracy będą zawsze nikłe.

Więc ramię do ramienia i w imię zasady „Res sacra miser“ stawiajcie się tłumnie do odpowiednich dzielnic.

W dniu 5 listopada.

Na zasadzie wiadomości ogłoszonych przez sztab Naczelnego Wodza, został streszczony dosadnie ogólny obraz położenia wojny, prowadzonej przez Rosyę przeciwko Austryi, Niemcom i Turcyi. Obraz rosyjskich stanowisk czołowych obejmuje czas do dnia 5 listopada.

Na froncie wschodnio-pruskim wojska rosyjskie nacierają w rejonie lasu Romintenskiego, Filipowa i Łyka (Elku). Z tych miejscowości tylko osada Filipowo leży w Królestwie (gub. suwalskiej), o 2 wiorsty od granicy; las Rominteński i Łyk są już w Prusiech Wschodnich.

Zajęcie Mławy przez wojska rosyjskie przerwało związek między siłami niemieckiemi, walczącemi w Prusach Wschodnich, a temi, które się z pod Warszawy cofają.

Ta druga grupa zajęła linię Rypin (gubernia płocka) — Włocławek — Turek—Sieradz — Widawa — Noworadomsk, za rzeką Wartą, postanowiwszy, jak się zdaje, nie korzystać z rzeki Warty, jako linii obronnej, ale śpiesznie cofać się do granicy, wstrzymując swemi tylnemi strażami na przeszkodach naturalnych pochód wojsk przeciwnika.

Stąd wniosek, że Niemcy postanowili odstąpić aż za pruską granicę i połączyć się z siłami, ześrodkowanemi w punktach, stanowiących podstawę ich działań, a więc w twierdzach Toruniu, Poznaniu i Wrocławiu.

Wojska rosyjskie zajęły Koło już za linią Warty.

Między wojskami niemieckiem i austryackiem wynikła niezgoda. Niemcy są niezadowoleni, że austryacy nie spełnili swego zadania głównego, nie obeszli naszego lewego skrzydła; austryacy zaś utyskują, że na nich włożono obowiązek najcięższy, powodujący olbrzymie straty w ludziach. Teraz rozchodzą się w różne strony. Prusacy ustępują na zachód, austryacy—na południe, pozostawiając rannych i chorych, a w ich liczbie chorych na cholerę.

Po uporczywej bitwie nad Sanem rozpoczął się odwrót ogólny austryaków nietylko od rzeki Sanu, ale także na linii Kołomyja—Czerniowce, gdzie pierzchli, nie wytrzymawszy natarcia wojsk rosyjskich.

Na tureckim teatrze wojny niszczone są niedobitki rozproszonych wojsk tureckich i kurdów, które mogłyby niepokoić pochód wojsk na Erzerum (stolica Armenii), drogą bitą (szosą), wiodącą z Trebizondy (Trapezuntu).

Zająwszy Kepti Kej, rosyanie są już o 50 wiorst odległości od tej fortecy. Wiodą do niej trzy trakty, i na wszystkich trzech armia nacierająca zdobyła punkty umocnione, mające ją zatrzymywać.

Wojna Rosyi z Niemcami i Austryą.

W Prusach Wschodnich.

Piotrogród (P.). **Sztab Zwierzchniego Wodza Naczelnego donosi:**

„W Prusach Wschodnich odparliśmy ku jeziorom Mazurskim prawe skrzydło nieprzyjaciela, który w rejonie Ełku stawiał opór zaciekły.

Na wschód od Niborka w pobliżu stacyi Muszaki, konnica nasza zadała porażkę oddziałowi niemieckiemu, broniącemu linii kolejowej oraz zdobyła tabor i wysadziła dwa mosty kolejowe“.

W Królestwie Polskiem.

Piotrogród (P.). **Sztab Zwierzchniego Wodza Naczelnego donosi:**

„Dnia 8-go listopada nasza jazda zmusiła do cofnięcia się do Kalisza nieprzyjacielską dywizyę jazdy, popieraną przez batalion strzelców.

Na drogach do Krakowa zajęliśmy Miechów“.

W Galicyi.

Piotrogród (P.). **Sztab Zwierzchniego Wodza Naczelnogo donosi:**

W Galicyi wojsko nasze przeprawiło się przez Wisłokę i zajęło Rzeszów, Dynów i Lisko.

Wojna trójporozumienia z Turcyą.

Walki w Azyi Mniejszej.

Piotrogród (P.). **Sztab armii kaukaskiej donosi:**

„Z brzaskiem dnia 8 listopada bój znów zawrzał pod Kaprykeją. Turcy wyprowadzili wojska ześrodkowane przez nich obecnie w kierunku Erzerumu oraz wzmocnili je garnizonem ostatniego. Sądząc po charakterze operacyi, oraz otrzymanych informacyach — działaniami turków kierują oficerowie niemieccy. Szczególnie po południu walka była niezmiernie zaciekła, gdy

turcy zaczęli wspierać swoje części czołowe świeżemi dywizyami. Próba okrążenia jednego z naszych skrzydeł skończyła się dla nich niepowodzeniem. Dzięki dzielności naszych wojsk, bój ku wieczorowi zaczął słabnąć; utrzymaliśmy wszystkie wcześniej przez nas zajęte pozycye.

Dnia 7 listopada jedna z naszych kolumn zawładnęła Karakilisą i wąwozem Ałaszkierskim".

Na morzu Czarnem.

Piotrogród (P.). Urzędowo. Z powodu zatopienia na morzu Czarnem transportowców tureckich generalny sztab marynarki donosi:

„Zbliżywszy się do portu sanguldackiego, dowódca floty wysłał dwa okręty z torpedowcami, aby zniszczyły urządzenia portowe i warsztaty. Zadanie to wypełniono pomyślnie i oprócz tego, wystrzały z rosyjskich okrętów zatopiły stojący w porcie parowiec. Tymczasem krążownik, pełniący straż, spostrzegł na morzu turecki transportowiec wojskowy z żołnierzami. Widząc, że transportowiec szybko zmierza do brzegu w celu uratowania, przewożonego przez siebie wojska, krążownik dogonił go, rozpoczął do niego ogień i zatopił. Dokonawszy tego, flota odpłynęła na morze.

W kilka godzin później spostrzeżono na lewo od szyku we mgle dwa okręty i stwierdzono, że są to transportowce nieprzyjacielskie. Jeden z nich „Muchat-pasza" płynął pod flagą wojenną. Torpedowce wysłane dla zniszczenia tych dwu transportowców, wykryły niebawem jeszcze trzeci. Wszystkie trzy, naładowane mundurami dla wojsk, automobilami, aeroplanami i armatami, zatopiono.

Z tonących transportowców zabrano i wzięto do niewoli 248 osób, w tej liczbie kilku oficerów niemieckich i jednego oficera sztabu generalnego, przy którym znaleziono dokumenty. Z opowiadań jeńców wyjaśniło się, że transporty płynęły do Unie, skąd miały zająć się dalszym przewozem wojsk do Trapezundu.

„Emden" zniszczony.

Londyn. (P.). Doniesienie urzędowe. Biuro prasowe zawiadamia: „Poszukiwania krążownika niemieckiego „Emden", który zniknął po napadzie pod Penangiem, wykonane było w zakresie bardzo szerokim z udziałem okrętów rosyjskich, japońskich i francuskich. Angielskie krążowniki australijskie „Melbourne" i „Sidney" brały udział w tych poszukiwaniach.

Onegdaj otrzymano wiadomość, że „Emden" przybył do wyspy Kiling w archipelagu Kokosowym na oceanie indyjskim na połowie drogi między Azyą i Australią i zamierza zniszczyć stacyę telegrafu bez drutu oraz przeciąć kabel. Tam dopędził go krążownik „Sidney" i zmusił do przyjęcia bitwy. „Emden", wpędzony na brzeg, spalił się.

„Sidney" stracił trzech zabitych i 15 ranionych. Załoga „Emdena" poniosła wielkie straty. Tym, którzy pozostali przy życiu, udzielono pomocy".

„Piotrogród—Polsce".

Wczoraj około godz. 2-ej po południu przybyła do Warszawy z Piotrogrodu delegacya Komitetu „Piotrogród—Polsce". Komitet piotrogrodzki reprezentują prof. Rostowcew, profesorowa Puszkarewa-Kotlarewska i hr. Perowski.

Delegacya przyjechała specyalnym pociągiem, złożonym z 40-tu wagonów zapełnionych darami, zebranami podczas trzydniowej kwesty w Piotrogrodzie, prócz tego delegacya przywiozła dar w gotówce (260 tysięcy rubli).

Na kolei i po drodze do miasta spotkały delegacye liczne tłumy warszawian, które owacyjnie przyjmowały wjeżdżających.

O godzinie 6-ej wieczorem w salonach pałacu Kronenberga odbyło się uroczyste zebranie, złożone z członków Centralnego Komitetu Obywatelskiego i różnych jego sekcyj oraz przedstawicieli prasy.

Na zebraniu tem Komitet „Piotrogród—Polsce" wręczył dary i ukwestowane pieniądze.

Przybyłych ze stolicy gości powitano bardzo gorąco.

Nastrój podczas całego wieczoru był nader podniosły.

TELEGRAMY.

We Wrocławiu.

Kopenhaga (wł.). W związku z ostatnią radą wojenną, Wrocław jest gorączkowo fortyfikowany. Tysiące ludzi sypie naokół miasta szańce. Ludności cywilnej poradzono opuścić miasto.

Nie dość na tem, bo przed Wrocławiem wzdłuż granicy Królestwa Polskiego, są jeszcze usypane trzykrotne prowizoryczne okopy, ciągnące się od Torunia aż do Katowic. Okopy te obłożyli niemcy minami, opatrzyli drutem kolczastym połączonym z prądem elektrycznym o wysokiem napięciu, oraz otoczyli wilczemi dołami i innemi niespodziankami.

Wyborni sprzymierzeńcy.

Warszawa. (Wł.). „Warszawskaja Mysl" donosi, że kiedy wojska niemieckie nie mogły wyciągnąć swoich armat z błot podsieradzkich, wtedy posłały po konie do legionistów polskich z Galicyi.

Ci koni dać nie chcieli, wskutek czego wywiązała się strzelanina, rezultatem było kilkanaście trupów po stronie strzelców i kilka po stronie niemieckiej. Rozgniewany wódz niemiecki na drugi dzień kazał rozbroić strzelców i wysłał ich na złamanie karku.

Tak się skończyła ta świeża przyjaźń!

Roosevelt contra Wilson.

Londyn (wł.). **Były prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt zamieścił w „New York Heraldzie" artykuł potępiający w ostrych słowach obecnego prezydenta Wilsona, który tolerował „rozbójnicze" pogwałcenie przez Niemcy neutralności Belgii. Stany Zjednoczone, które wespół z innemi mocarstwami, gwarantowały neutralność belgijską, mają wprost obowiązek żądać od Niemiec zadość uczynienia za hańbiące zdeptanie przez nie praw międzynarodowych.**

Artykuł ten wywołał w całej Ameryce wielkie wrażenie i mnóstwo komentarzy.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Czifu. (P.). Opracowano warunki kapitulacyi. Japończycy wkroczyli wczoraj do Cindao. Podczas oblężenia tej twierdzy z szeregów japońskich ubyło 425 żołnierzy, z angielskich—dwu.

Losy Cindao.

Londyn (wł.). Według doniesień z Waszyngtonu, poruszona przez prasę japońską myśl zwrócenia Cindao Chinom, wywołała tam doskonałe wrażenie.

„New York Sun" widzi w projekcie tym dowód wielkiego rozumu politycznego. Wbrew odmiennym twierdzeniom—pisze gazeta—nie żywimy żadnych szczególnych sympatyj dla Niemiec, z tem większem też zadowoleniem powitać możemy krok który agitacyi germanofilskiej w Ameryce usuwa grunt pod nogami.

Wrzenie wśród załogi w Adryanopolu.

Bukareszt (wł.). „Adwerul" donosi z Konstantynopola, że wrzenie śród załogi Adryanopolskiej przybiera coraz wyraźniejsze cechy buntu. Żołnierze odmawiają wprost posłuszeństwa rozkazom oficerów niemieckich. Położenie pogorszyło udzielenie dymisyi bohaterskiemu obrońcy Adryanopola, Szukri paszy. Zwrócił on się do Enwer paszy z listem, w którym grozi ustąpieniem, o ile oficerowie niemieccy nadal rządzić będą w armii tureckiej.

W odpowiedzi na to, Enwer pasza przesłał sędziwemu wodzowi telegraficznie dymisyę.

Szukri pasza cieszy się wielką popularnością w armii i ustąpienie jego wywołać może opłakane dla Turcyi skutki.

Książę Walii w armii czynnej.

Londyn (wł.). Król zaliczył następcę tronu, ks. Walii do sztabu generała Frencha.

Posiłki z Kanady.

Londyn. (P.). Rząd Kanady zaproponował rządowi angielskiemu nowe kontyngensy wojsk do wysłania na europejski teatr wojny.

Donoszą, że kilka tysięcy polaków, mieszkających w Kanadzie, wyraziło chęć wstąpienia do armii rosyjskiej w charakterze ochotników.

Straszne mrozy.

Azow (P.). Morze Azowskie pokryły lody. Komunikacya przerwana.

KRONIKA.

(a) **Osobiste.** Dziekan łódzki i proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny, ks. Antoni Gniazdowski, powrócił do Łodzi. Ksiądz Gniazdowski wyjechał w sprawach społecznych, przed wejściem wojsk niemieckich, do Warszawy, lecz w drodze powrotnej został zatrzymany w Łowiczu, gdzie zachorował. Obecnie, przyszedłszy do zdrowia, proboszcz staromiejski rozpoczął na nowo swoją działalność.

(a) **Lekarze łódzcy.** Dr. Cezary Auerbach wstąpił w tych dniach do służby wojskowej w armii czynnej i zakwalifikowany został jako ordynator lazaretów łódzkich.

(a) **Z magistratu.** Urzędnicy magistratu zjeżdżają się powoli. Dotychczas wróciła połowa urzędników; biura są jednak nieczynne.

Urzędnicy zastali uszkodzone utensylia, lecz wszystkie papiery w porządku.

(k) **Ewakuacya jeńców.** Wczoraj do Ozorkowa ewakuowano transport żołnierzy niemieckich i austryackich, ujętych do niewoli pod Uniejowem. Tegoż dnia ewakuowano do Łodzi przez Konstantynów 30 jeńców niemieckich.

(k) **W szpitalu fabryki Grohmana,** zamienionym na lazaret Czerwonego Krzyża, znajduje się 102-ch rannych.

(k) **Drzewo dla milicyantów.** Z rozporządzenia centralnego komitetu Milicyi obywatelskiej rozpoczęto wydawanie bezpłatnie drzewa z lasu miejskiego biednym milicyantom.

Każdy milicyant otrzymuje po 2 pudy drzewa tygodniowo. Kandydatów kwalifikują naczelnicy dzielnicowi, którzy podług list otrzymują z komitetu opałowego kupony na drzewo z lasu.

Następnie pozostali milicyanci niezamożni, lecz mogący jeszcze płacić, mają prawo do otrzymywania z lasu miejskiego drzewa po cenie ulgowej, w ilości 30 pudów miesięcznie.

Otrzymane drzewo milicyant pod żadnym pozorem nie może sprzedawać osobom obcym. Cena drzewa w sprzedaży ulgowej dla Milicyi zostanie określoną przez komitet opałowy.

(k) **Z Sulejowa.** Przy odwrocie z Sulejowa saperzy armii niemieckiej wysadzili pyroksylinowemi nabojami mosty kolejowe na linii kolejki dojazdowej Sulejów—Piotrków, jeden pod Przygłowem, drugi zaś na rzece Pilicy. Również wysadzono w powietrze dwa mosty szosowe. Komunikacya na kolejce została zerwaną. W tych dniach linia zostanie doprowadzoną do porządku.

(k) **Z Noworadomska.** Skład funkcyonaryuszy policyi i strażników powiatu noworadomskiego wyjechał do Noworadomska.

(k) **Drzewo z Bełchatowa.** Do Łodzi rozpoczęto zwozić na sprzedaż drzewo z lasów bełchatowskich. Wczoraj przywieziono 12 fur drzewa, które sprzedawano po 30 do 32 rb za sążeń kubiczny.

Z WARSZAWY.

* Aresztowanie hr. B. Ronikiera.

Wskutek rozporządzenia prokuratora warszawskiej izby sądowej aresztowano onegdaj w nocy Bogdana hr. Ronikiera, skazanego, jak wiadomo, w sprawie o zamordowanie ś. p. Stanisława Chrzanowskiego na pozbawienie wszystkich praw stanu i 11 lat ciężkich robót.

Bogdan hr. Ronikier przed kilku miesiącami wypuszczony był z więzienia prewencyjnego na wolność za kaucyą.

* Frachty konne.

W ostatnich dniach przybywa do Warszawy mnóstwo wozów z towarami, które zazwyczaj przywożono koleją. Kupcy, sprowadzający towary łokciowe z Łodzi, obliczają, że w przeciągu ostatnich trzech dni przybyło z Łodzi do Warszawy 1,700 wozów.

Za redaktora: J. Janiszewski. W tłoczni „Rozwoju", Spacerowa 41. Wydawca W. Czajewski.

Za zezwoleniem cenzury wojennej, — Łódź, dnia 12 listopada 1914 r.